VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 153)
z dnia 29 sierpnia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 153)

29 sierpnia 2019 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat badań lekarskich w sporcie;

– informację na temat współpracy resortów w zakresie medycyny sportowej i badań naukowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józefa Szczurek-Żelazko** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, dr hab. **Mariusz Ozimek** zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam zaproszonych gości. Witam panią minister zdrowia, pana ministra sportu i turystyki oraz osoby, które im towarzyszą. W porządku dziennym mamy dziś rozpatrzenie informacji Ministra Sportu i Turystyki na temat badań lekarskich w sporcie i w punkcie drugim rozpatrzenie informacji na temat współpracy resortów w zakresie medycyny sportowej i badań naukowych. Informacje te przedstawią minister sportu i turystyki oraz minister zdrowia. Czy są uwagi państwa posłów odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam jego przyjęcie.

Zanim zaczniemy procedować, pan poseł Adam Korol prosił o głos.

Poseł Adam Korol (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowna pani minister, panie ministrze, drodzy goście, zabiorę głos informacyjnie. Nie wszyscy wiedzą, ale dziś odbywają się mistrzostwa świata w Linz w wioślarstwie. To jeden z piękniejszych dni polskiego wioślarstwa. Na razie nie ma medali, ale 6 osad awansowało do finałów, które odbędą się w sobotę: dwie czwórki podwójne, jedna kobiet, druga mężczyzn i dwie czwórki bez sternika, jedna kobiet, druga mężczyzn oraz dwójka mix wioślarzy niepełnosprawnych. Na chwilę obecną wszystkie osady, które awansowały do finału uzyskały już kwalifikację olimpijską na igrzyska do Tokio. To uważam za bardzo dobrą wiadomość. Wyścigi były naprawdę piękne. Nasi wioślarze wszyscy zajęli drugie miejsce w półfinałach, więc są duże szanse na wywalczenie medali w wyścigach finałowych w sobotę. Jutro jeszcze dwie osady mają szansę na kwalifikację. Jeśli choć jedna zdobędzie kwalifikację, uważam, że to będzie bardzo dobrze. Dla środowiska, dla wszystkich to super wiadomość, przede wszystkim dla polskiego sportu.

Tydzień temu zakończyły się mistrzostwa świata kajakarzy. Zdobyli siedem medali. Wywalczyli 6–7 kwalifikacji olimpijskich. Woda na razie daje radę. Czekamy na medale. Mam nadzieję, że będą.

Czekamy też na tę największą reprezentację lekkoatletów. To informacja, jakby ktoś nie wiedział. Wiem, że pan minister i pan dyrektor to wiedzą, śledzą i obserwują. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję bardzo za tę informację naszego mistrza, posła Adama Korola. Zawsze dobrze dorównać tym, którzy wiosłują jak kajakarze, jednym wiosłem, ale dwoma rękoma.

Szanowni państwo, przejdziemy do pierwszej informacji. Głos zabiorą pan minister Widera, a pani minister Józefa Szczurek-Żelazko dopiero w drugiej części? Odwrotnie. Nie wiem, dlaczego mam tak zapisane. Głos ma pani minister Józefa Szczurek-Żelazko. Proszę o informację na temat badań lekarskich w sporcie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam przedstawić informację na temat aktualnego stanu prawnego w zakresie badań lekarskich przeprowadzanych na rzecz dzieci i młodzieży uprawiającej sport i zasad orzekania o stanie zdrowia i zdolności do uprawiania sportu dzieci i młodzieży oraz zawodników, w tym kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania odpowiednich orzeczeń. Te zadania określone są przepisami zamieszczonymi w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 2016 r. w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia. Drugie rozporządzenie, które reguluje tę kwestię, zostało wydane przez ministra zdrowia w 2011 r. – w sprawie trybu orzekania o zdolności do uprawnia danego sportu przez dzieci i młodzież do ukończenia 21. roku życia.

W tym zakresie od dobrych paru miesięcy współpracowaliśmy z Ministerstwem Sportu i Turystyki, aby te przepisy dostosować do aktualnej sytuacji i oczekiwania oraz możliwości, jakie występują w zakresie orzekania o stanie zdrowia, ustalaniu zdolności do uprawiania sportu. Docierały do nas przeróżne informacje, że dostępność do tego typu lekarzy, którzy wydają tego typu dokumenty, jest utrudniona. Przeanalizowaliśmy sytuację szczegółowo. W tej kwestii wypowiedzieli się również specjaliści w zakresie medycyny sportowej i rodzinnej.

Zaproponowaliśmy nowelizację tych przepisów, która weszła w życie od 1 marca 2019 r. Obowiązuje więc prawie od pół roku. Ta nowelizacja polega m.in. na tym, że ograniczony został zakres badań obowiązkowych, specjalistycznych i diagnostycznych niezbędnych do orzekania. Zrezygnowano z badań, które mają małą wartość diagnostyczną przy analizowaniu stanu zdrowia dziecka i predyspozycji do uprawiania danej dziedziny sportowej np. badań laryngologicznych i okulistycznych, które nie są koniecznie wykonywane przy każdej kwalifikacji. Równocześnie zaznaczamy wyraźnie w tych przepisach, że lekarz, jeśli stwierdzi potrzebę i widzi taką konieczność, ma sygnały lub są symptomy, które wskazują na to, że tego typu badanie powinno być przeprowadzone, każdorazowo ma możliwość wystawienia skierowania i takie badanie będzie wykonane i sfinansowane w ramach koszyka świadczeń gwarantowanych ze środków publicznych.

Zrezygnowano z niektórych badań, które nie wnoszą wartości merytorycznej do oceny stanu zdrowia, jak badanie OB. Było ono wykonywane rutynowo, ale obecnie ma niewielkie znaczenie diagnostyczne, niesie za sobą koszty i jest zbędne przy wykonywaniu oceny. W związku z tym zrezygnowano z tego badania.

Kolejna zmiana, istotna: określiliśmy wspólnie z ministrem sportu w przepisach, że tego typu badania kwalifikacyjne będą wykonywane co 12 miesięcy. Oczywiście w przypadku osób, które uprawiają płetwonurkowanie, takie badanie wykonywane byłoby co najmniej co 24 miesiące – badanie spirometryczne. W przypadku innych dyscyplin te badania też mogłyby być wykonywane w innych okresach czasu. W tym rozporządzeniu określiliśmy czas na 12 miesięcy. Jest w nim też wyraźny zapis, że tego typu badanie może być powtórzone co 6 miesięcy, jeśli lekarz stwierdzi, że stan zdrowia dziecka czy objawy sugerują pojawienie się problemu. To wtedy badanie może być wykonane częściej.

Kolejna zmiana. Wprowadziliśmy możliwość wykonania badania, oceny stanu zdrowia i predyspozycji do sportu oraz możliwość wystawienia zaświadczenia przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Uważamy, że dziecko, które od momentu urodzenia prowadzone jest przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej – to lekarz, który jest najbardziej zorientowany w stanie jego zdrowia, zna przebieg jego ewentualnych schorzeń, urazów – ocenione będzie najlepiej. To lekarz, który dzięki badaniom bilansowym, wykonywanym w terminach określonych w rozporządzeniach ma doskonałą wiedzę

na temat stanu zdrowia dziecka i może w sposób bezpieczny określić, czy dane dziecko może uczestniczyć we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez związek sportowy. Lekarz POZ może też wystawić orzeczenie do uprawiania danego sportu przez młodzież lub dzieci oraz zawodników. W tym przypadku wyraźnie podkreśliliśmy, że jeśli lekarz POZ, lekarz rodzinny będzie miał wątpliwości lub informacje, że wystąpiły symptomy sugerujące potrzebę dalszej diagnostyki, ma możliwość skierowania do lekarza medycyny sportowej w celu przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań i oceny stanu zdrowia przez lekarza specjalistę lub lekarza uprawnionego do wykonywania badań na rzecz dzieci uprawiających sport.

To najistotniejsze zmiany, które zostały wprowadzone od 1 marca 2019 r. W tej chwili w takim trybie przeprowadzana jest ocena kwalifikacji dzieci do uprawiania sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Panie ministrze – pytam o to czy pan minister Widera chce zabrać głos – na tym etapie nie chce pan nic dodać.

Czy są jakieś wątpliwości co do informacji pani minister ze strony państwa posłów? Pan poseł Kosecki. Bardzo proszę, pytanie.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Chciałem zapytać, czy lekarze podstawowej opieki zdrowotnej boją się wydawać te orzeczenia. Bardzo wiele otrzymujemy informacji, że nie chcą przyjmować sportowców, z reguły kierując ich do lekarzy medycyny sportowej. Czy przeznaczono środki na dokształcenie lekarzy POZ, na kursy? Bo oni powinni mieć trochę większą wiedzę. Rozumiem, że prowadzą dziecko od początku i mogą skierować je na badania. Myślę, że ta ogólna potrzeba doszkalania i informowania istnieje, skoro na nich zostało to scedowane. Trzeba przeznaczyć środki na ich dokształcenie. Czy były takie środki przekazane? Czy przeprowadzono takie kursy? Jak odnosi się do tego Polskie Towarzystwo Medycyny Sportowej? Czy były jakieś konsultacje? Czy wydali jakieś instrukcje, swoją opinię? Wiem, że były prowadzone takie rozmowy, a nagle podjęta została decyzja. Jakie jest ich stanowisko?

Nie wiem dokładnie – nie chcę się pomylić – ale kto w marcu tego roku podpisał ten cały dokument? To chyba nie był minister. Dlaczego nie zrobił tego minister zdrowia lub sportu? Dokładniej wiedzy nie mam, ale podpisał to ktoś, kto nie do końca powinien. To może jest czepianie się. Interesuje mnie, jak ustosunkowało się do zmian PTMS. Na końcu w wielu przypadkach do nich kierowani są ci młodzi sportowcy. Oczywiście to duże ułatwienie. Badania są też roczne, nie trzeba przeprowadzać ich co pół roku.

Tak jak powiedziałem, jest duża bojaźń lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Uwierzcie mi, sam mam akademię, wiem, jak to wygląda. Kończy się to na klinikach zdrowotnych, w których sportowcy do tej pory się badali, w COMS itd. Tam wydawane są orzeczenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Pan poseł Ziółkowski. Bardzo proszę.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO-KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, szczerze powiedziawszy, jestem jak najgorszej myśli, jeśli chodzi o wprowadzone zmiany. Po latach doświadczeń z medycyną sportową nie mam dobrego zdania na jej temat. To, w jaki sposób przeprowadzane są badania w Centralnym Ośrodku Medycyny Sportowej, jest dalekie od tego, jak to rzeczywiście powinno wyglądać. Na dole będzie tylko gorzej. Z roku na rok nasze dzieci są coraz słabszego zdrowia. Coraz więcej jest otyłości.

Badania sportowe są coraz łagodniejsze i mają mniej elementów, które pokazują pewne problemy, jakie mogą wystąpić w zdrowiu dziecka. Niby banalne badanie OB pokazuje, czy w organizmie występuje stan zapalny, czy nie. To przestarzałe metody, ale nie ma żadnego innego badania, które mogłoby to pokazać. Badanie okulistyczne może nie jest do końca potrzebne, ale podczas badania dna oka można zobaczyć, czy są jakieś

problemy związane z nadciśnieniem, czy nie. Samo badanie ciśnienia może nam tego nie pokazać.

Wydaje mi się, abstrahując od tego, że badanie co 12 miesięcy wśród młodych ludzi, którzy rosną i rozwijają się bardzo szybko, to bardzo długi okres czasu. Na temat medycyny sportowej sportów wyczynowych można by napisać książkę. Tego na razie nie będziemy poruszali.

Patrząc na to, co się dzieje w polskim sporcie, przypadki zasłabnięć, poważniejsze wypadki podczas triatlonów, półmaratonów, biorą się za to ludzie, którzy się nie przebadali i nie podeszli do tego w sposób kompleksowy. Wydaje mi się, że możemy wylać dziecko z kąpielą, gdy odejdziemy od prawdziwej medycyny sportowej. Zamiast ją rozwijać, będziemy ją cedowali na nie zawsze do tego przygotowanych lekarzy POZ, którzy nie mają specjalizacji. Obawiam się, że wszystko będzie dobrze do czasu, aż nie wydarzy się wypadek, którego konsekwencją będzie coś poważnego, a powodem będzie zła diagnoza podczas badania lekarskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. Bardzo proszę panią minister o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Może zacznę od pytań dotyczących procedur. Jeśli chodzi o podpisanie rozporządzenia, zostało na pewno podpisane przez osoby właściwe, reprezentujące resort, czyli ministra zdrowia lub ministra sportu i turystyki. Zgodnie z przepisami z upoważnienia ministra rozporządzenie podpisać może sekretarz stanu i prawdopodobnie ja podpisałam to rozporządzenie. Muszę państwa uspokoić, że to zgodne z procedurami, które obecnie obowiązują.

Jeśli chodzi o kwestie, które państwo poruszyli, oczywiście problemy zdrowotne dzieci i młodzieży są nam doskonale znane. Zdajemy sobie sprawę z tych problemów, które w tej chwili się pojawiają i wynikają z braku aktywności: otyłości, wad postawy, chorób metabolicznych i wielu innych problemów. Podejmujemy wspólnie z ministrem sportu działania, aby zaktywizować naszą młodzież. Wprowadzamy teraz nowe zasady sprawowania opieki zdrowotnej nad uczniami w szkołach. Wchodzi nowa ustawa o opiece zdrowotnej nad uczniami. Kładziemy potężny nacisk na profilaktykę, promocję zdrowia, kształtowanie nawyków prozdrowotnych. W dużej mierze kładziemy nacisk na aktywizowanie dzieci jako istotny cel z punktu widzenia profilaktyki zdrowotnej.

Do tej pory mieliśmy stan trochę na pograniczu fikcji. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że mamy w kraju 326 lekarzy specjalistów medycyny sportowej, 600 lekarzy posiadających kwalifikacje nabyte w trybie dodatkowych kursów, a jeżeli mówimy o zawodnikach zarejestrowanych w związkach sportowych, mam na myśli amatorsko uprawiających sporty, czyli dzieci i młodzież w wieku do 19 lat, to mamy prawie 1364 tys. osoby. Szanowni państwo, nierozszerzanie zakresu specjalistów, którzy mogliby oceniać stan zdrowia dziecka, powoduje, że utrzymujemy stan, w którym nie da się zapewnić tego, o czym mówił pan poseł, że każde dziecko zostanie dogłębnie zdiagnozowane, przebadane i zostanie oceniony jego stan zdrowia w sposób rzeczywisty. Dlatego uznaliśmy, że lekarze podstawowej opieki zdrowotnej mogą wspomagać ten proces. Nie nakładamy obowiązku na lekarzy. To też jest istotne. W rozporządzeniu nie ma wpisanego obowiązku. Lekarz ma taką możliwość.

Rozmawialiśmy z wieloma lekarzami. Brałam udział w tych rozmowach. Były sugestie, że lekarz rodzinny zna dziecko na tyle, jego historię, że jest w stanie ocenić, czy to dziecko może brać udział w zawodach, w klubie piłkarskim, czy uprawiać inny sport. W przypadku pojawienia się jakichkolwiek wątpliwości – to podkreślam – lekarz rodzinny zawsze ma możliwość skierowania do specjalisty. Może on stanowić pierwszy kontakt dziecka uprawiającego sport z medycyną, co ułatwi dostęp do aktywności fizycznej. Znamy przypadki, w których z powodu braku możliwości uzyskania stosownego zaświadczenia, nie z powodu stanu zdrowia, ale braku dostępności do świadczenia, dzieci są eliminowane z zawodów. W związku z tym, wychodząc naprzeciw potrzebom, minister zdrowia wspólnie z ministrem sportu podjęli decyzję o zmodyfikowaniu przepisów.

Jeśli chodzi o kwestię badań, pokazujemy panel, który zgodnie z aktualną wiedzą naukową pozwala zdefiniować i rozpoznać problemy zdrowotne, które wykluczają dziecko z uprawiania sportu. Jeśli niezbędna jest dalsza diagnostyka, lekarz może wykonywać kolejne badania. Dodatkowym, uzupełniającym aktem prawnym jest rozporządzenie „koszykowe”, które określa zakres świadczeń finansowanych z Narodowego Funduszu Zdrowia. Te badania są finansowane. Kierując się, myślę, że dobrze pojętym interesem dzieci, aby nie blokować, ale wspierać ich aktywność fizyczną, wspólnie z ministrem sportu doszliśmy do wniosku, że opieka zdefiniowana w taki a nie inny sposób jest wystarczająca, aby móc przeprowadzać właściwą kwalifikację dzieci do uprawiania sportu.

Jeśli chodzi o środki na podstawową opiekę zdrowotną, lekarze POZ są finansowani kapitacyjnie – płacimy konkretną stawkę za osobę zdeklarowaną do danego lekarza. Ta stawka kapitacyjna z roku na rok rośnie. Podnosimy ją w zależności od możliwości finansowych. Z drugiej strony liczbę badań będziemy analizowali. Procedury wykonywane przez lekarzy POZ i innych, działających w systemie ubezpieczenia zdrowotnego są sprawozdawane. Będziemy mogli zobaczyć, jak duże obciążenie dla lekarzy POZ stanowi orzecznictwo w zakresie badań. Jeśli okaże się, że jest to problem, będziemy brali to pod uwagę przy szacowaniu stawki kapitacyjnej.

Jeśli chodzi o stanowisko Towarzystwa Medycyny Sportowej, była dość mocna dyskusja. Przedstawiciele specjalistów medycyny sportowej zgłaszali swoje zastrzeżenia. Zwracali uwagę, że w pewnych rodzajach sportu dziecko powinno być badane przez lekarza medycyny sportowej. Nie zabieramy im tej kompetencji. Mogą nadal orzekać. Dajemy możliwość wykonania świadczenia przez lekarzy POZ. Nie jest to obligatoryjne, ale fakultatywne. W razie wątpliwości zawsze może skierować dziecko do odpowiedniego lekarza – specjalisty medycyny sportowej – który je rozwieje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Proszę bardzo, pan poseł Kosecki chce uzupełnić swoje pytania.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Rozumiem, że rozporządzenie funkcjonuje krótko i dopiero będziemy zbierali informacje o tym, jak funkcjonuje. Chodziło mi o środki na przeszkolenie lekarzy POZ, aby mieli możliwość uzupełnić swoją wiedzę. Być może się znajdą, może po analizie. To ważne, aby lekarz nie odrzucał osób od razu, bo się nie zna i od razu kierował do lekarza sportowego, bo go to nie interesuje. Środki powinny znaleźć się na szkolenia, o co apeluję.

Mam jeszcze drugie pytanie. Chyba nic się nie zmieniło. Jeśli się mylę, proszę mnie poprawić. Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne w szkołach, również lekarze POZ będą decydowali, czy dziecko bierze udział w zajęciach WF-u, a nie pismo od rodziców. To kolejny temat, którym powinniśmy się zająć. To karygodne, jeśli dziecko nie uczestniczy w zajęciach. W naszych czasach to było obowiązkowe, trzeba było mieć strój, trampki, a teraz wystarczy zwolnienie od rodziny. Chyba to się nie zmieniło, nadal słyszę, że to się dzieje. Jak się nie pójdzie na język polski, to jest problem, bo jest obowiązkowy. Podobnie matematyka. Dlaczego wychowanie fizyczne jest tak traktowane? Czy coś się zmienia w tym zakresie? Czy nie warto podłączyć pod to lekarzy POZ, odpowiednio ich przeszkalając? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Jeśli chodzi o kwalifikację dzieci do zajęć z wychowania fizycznego, to dziecko przechodzi bilanse, określone w przepisach prawa. Jeśli zdefiniowane zostaną problemy umożliwiające udział w lekcjach wychowania fizycznego, lekarz takie zaświadczenie wystawia. Rozumiem, że tu chodzi o kwestię, gdy rodzice zwalniają z zajęć. Strona edukacyjna, kształtowanie odpowiednich nawyków…

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Przepraszam, że przerywam pani minister, ale czy wyobraża sobie pani, że napiszę swojemu dziecku „proszę zwolnić dziecko z języka polskiego, matematyki i geografii”?

To absurdalne. To przedmiot w szkole i powinien być normalnie traktowany. Zawalamy to, bo w klasach I–III nie ma wychowania fizycznego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Panie pośle, to uwaga do ministra edukacji narodowej.

Poseł Roman Kosecki (PO-KO):

Dobrze, ale ja mówię o tym, aby lekarze POZ przedstawiali, czy dziecko może uczestniczyć w zajęciach. Gdy dziecko przynosi oświadczenie od rodzica, a nauczyciel czy dyrektor szkoły mogą odpowiedzieć „proszę przynieść mi zaświadczenie, czy dziecko może uczestniczyć, czy nie może uczestniczyć w zajęciach".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Rutnicki, a następnie pan poseł Widera i pani poseł.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Minister.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Może to prorocze słowa.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Wzmacniając głos pana posła Koseckiego, to kluczowa sprawa i powinniśmy się tym zająć, zaprosić przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wiemy, jakie mamy problemy, wady postawy, otyłość, uzależnienia. To wszystko zaczyna się od braku aktywności fizycznej. Myślę, że trzeba to przeprowadzić, począwszy od akcji „Stop zwolnieniom z WF-u", aby tylko lekarz mógł o tym decydować. W pełni się zgadzam z wystąpieniem pana posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Pan minister Widera, a następnie pani minister Szczurek.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wedle mojej wiedzy sprzed 4 lat, bo od prawie 4 lat nie pracuję w szkole, o ile dobrze pamiętam, zwolnić z wychowania fizycznego na dłuższy okres niż 3 miesiące czy miesiąc może lekarz specjalista, a nie rodzic. Lekarz nie zwalnia z zajęć wychowania fizycznego, tylko z ćwiczeń. Określa, że dany uczeń nie może wykonywać danych ćwiczeń, bo coś mu przeszkadza. Nie oznacza to, że nie może chodzić na pływalnię czy uczestniczyć w innych ćwiczeniach. Tak to było uregulowane, gdy pracowałem w szkole. Nie wiem, czy coś się zmieniło. Rodzić nie wypisuje zwolnień na pół roku, jak sugerował pan poseł i sprawa jest zamknięta. Nawet lekarz POZ nie może wydawać zwolnienia na pół roku. To musi być lekarz specjalista w konkretnej dziedzinie medycyny, który wskaże, jakie jest schorzenie wykluczające możliwość wykonywania ćwiczeń fizycznych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Myślę, że obaj panowie mają rację. Pan minister powiedział, że rodzice nie mogą wykluczyć na dłuższy okres, ale rodzice robią to notorycznie, na daną lekcję wychowania fizycznego. Według mnie jest tak, że wypełnia „proszę o zwolnienie mojej córki lub syna w dniu dzisiejszym" i powtarza to. Wystarczy wziąć dzienniczek. Nie ma reakcji ze strony wychowawcy i dyrektora, a powinna być. Powinna być jakaś kontrola tego wszystkiego. Oczywiście wymaga to dobrego szkolenia nauczycieli, bo może uczniowie jakoś się zrazili do lekcji WF-u, tak jak jest między rówieśnikami, jest pewna obawa. Tu jest rola nauczyciela WF-u, aby umiał to jakoś zbalansować, nie oczekiwał od wszystkich tego samego wyniku w ćwiczeniach.

Pani minister chciała jeszcze coś dodać?

Sekretarz stanu w MZ Józefa Szczurek-Żelazko:

Myślę, że to już zostało wyjaśnione. Chciałam powiedzieć, że dłuższe zwolnienie musi być wystawione przez lekarza, a tu rozmawiamy o epizodycznych, doraźnych zwolnie-

niach. Doskonale wiemy, że jest taka praktyka. Myślę, że MEN jest właściwym w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do drugiego punktu. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolą państwo, że powiem kilka zdań wprowadzenia, zanim oddam głos panu profesorowi Mariuszowi Ozimkowi, który jest dyrektorem Instytutu Sportu do spraw badań i wdrożeń.

Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy to wiodący ośrodek badawczy, naukowy w obszarze sportu. Od wielu lat jest partnerem Ministerstwa Sportu i Turystyki, wielu klubów sportowych, kadry narodowej oraz jednostek badawczych. Z sukcesem IS wdrożył ogólnopolskie projekty upowszechniania aktywności fizycznej, identyfikacji i wsparcia talentów sportowych, docierając do tysięcy wyczynowych zawodników. Swoją znaczącą pozycję zbudował dzięki zaufaniu, a także wysokiej skuteczności we wdrażaniu nowych rozwiązań dla polskiego sportu. Otwartość na nowoczesne technologie, dostęp do infrastruktury badawczej oraz profesjonalne kadry naukowe są kluczowymi czynnikami sukcesu. Czołowe związki sportowe i indywidualni sportowcy podnoszą z nami potencjał polskiego sportu.

Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy czynnie uczestniczy w integracji świata ruchu, biznesu oraz stwarza szansę na komercjalizację wyników badań naukowych oraz na instytucjonalne i pozainstytucjonalne wsparcie rozwoju sportu w Polsce. To miejsce, w którym młodość przenika się z doświadczeniem. Instytut wspiera sportowców w dążeniu do mistrzostwa i upowszechnianiu tego, co w sporcie najpiękniejsze. Przystosowujemy osiągnięcia nauki do praktyki, by zwiększać potencjał polskiego sportu. W dążeniu do nieustannego rozwoju przyświecają im słowa „Nauka dla sportu. Sport dla nauki".

Bardzo proszę o zabranie głosu pana profesora.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Panie przewodniczący, czy zasadnym byłoby podłączenie się do komputera i przedstawienie prezentacji? Myślę, że to byłoby ciekawsze niż sama wypowiedź.

Szanowni państwo, Instytut Sportu prowadzi szeroko zakrojone działania związane z działalnością naukową, badawczą i rozwojową na rzecz sportu, zgodnie z ideą, o czym powiedział pan minister Widera: „Nauka dla sportu. Sport dla nauki". Szerokie spektrum działań obejmuje takie główne kierunki jak projekty naukowe, diagnostykę sportową, monitoring przygotowań w sporcie olimpijskim i młodzieżowym, działalność edukacyjną. Badamy również sprzęt i infrastrukturę sportową, prowadzimy działalność wydawniczą i szeroko zakrojone badania w sporcie powszechnym. Takie ujęcie systemowe – cała ta dolna część to sport powszechny, a cała góra to działania związane ze sportem wyczynowym.

Szanowni państwo, badania diagnostyczne w instytucie są prowadzone w trzech głównych grupach w zakresie badań laboratoryjnych, na sprzęcie, którym dysponuje instytut. To stacjonarne laboratorium, gdzie jesteśmy w stanie wykonać bardzo szerokie spektrum badań. W dzisiejszym sporcie wychodzenie do zawodnika, przebywanie z nim na zgrupowaniach i różnego rodzaju zawodach sportowych powoduje, że musimy być mobilni. Wykonujemy badania w terenie i na zawodach sportowych.

Główne plany i kierunki tematyczne, jeśli chodzi o badania w sporcie, prowadzone są w sześciu podstawowych tematach: krótkotrwałych i odległych skutków zdrowotnych uprawiania sportu, czynników modyfikujących zdolności adaptacyjne organizmu do wysiłków fizycznych, zmian homeostazy pod wpływem wysiłku spowodowanego treningiem, somatycznych i biomechanicznych cech zawodników bardzo różnych dyscyplin sportu, psychologicznych uwarunkowań osiągnięć sportowych oraz wykrywania i badania stosowanych przez sportowców różnego rodzaju odżywek czy środków farmakologicznych.

Przepraszam, być może nie jest to bardzo widoczne, chciałem podzielić tę tabelę na coraz mniejsze części – mamy tu 19 projektów. To ich pierwsza część w zakresie badań, które realizujemy. To projekty w ramach działalności statutowej, finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Praktycznie każda dyscyplina sportu jest objęta monitoringiem. Każdy kolor to konkretny obszar i tematyka badań, które prowadzimy w tych projektach. To druga część. Może nie będę skupiał się bardzo szczegółowo na tych projektach. Jedne są mniej, inne bardziej szczegółowe, jeśli chodzi o badania. Chodzi o zawodnika, jego wysiłek, reakcję na trening, biologiczne uwarunkowania wysiłku. To główne aspekty badań tych projektów.

Druga grupa tych obejmuje 10 projektów, bo dziś pojawił się jeszcze kolejny. Współpraca MSiT z polskimi związkami sportowymi oraz Polskim Komitetem Olimpijskim w ramach badań naukowych powoduje, że IS na mocy decyzji ministra współpracuje z tymi podmiotami. Obecnie realizujemy 5 projektów badawczych u wioślarzy, skoczków narciarskich, kajakarek, saneczkarzy. Kolejnych 5 projektów jest złożonych lub związki złożą je dziś lub jutro do ministerstwa. Łącznie instytut będzie realizował 10 projektów naukowych w swoich przygotowaniach.

Współpraca z instytucjami zewnętrznymi, jak Instytutem Lotnictwa, jest bardzo udana. Prowadzimy pierwsze w Polsce badania nad techniką lotu narciarskiego. Zaczęły się w ubiegłym roku i są kontunuowanie w tym. Za chwilę pokażę państwu króciutki film, jak to wyglądało w ubiegłym roku. W tym roku zostały wykonane już pierwsze testy z narciarzami.

Testujemy również sprzęt sportowy. To fragment ubioru skoczka narciarskiego. Na kolejnym slajdzie mogą państwo zobaczyć mocowanie narty, piętkę i owiewniki. Poszukujemy przewagi technologicznej nad innymi drużynami w skokach narciarskich. W roku ubiegłym testowane były stroje sportowe i pozycja lotna. Badania z Politechniką Warszawską dotyczą testowania sprzętu, miseczki saneczek oraz strojów sportowych w saneczkarstwie. Tu też ułamki sekund decydują o wyniku sportowym. Takie prace i projekty są prowadzone.

Jeśli chodzi o inne dyscypliny sportu, jak kajakarstwo czy wioślarstwo, zajmujemy się treningiem związanym z ograniczonym przepływem krwi przez organizm. Poprzez specjalne opaski uciskowe badamy trening oporowy z tzw. okluzją zawodniczek kajakarstwa. Wioślarze mają badane parametry wydolnościowe pod wpływem wysiłku sportowego.

Teraz mogą państwo zobaczyć króciutkie filmy. To film z roku ubiegłego, gdy odbyły się pilotażowe badania, kontynuowane w tym roku. To tunel aerodynamiczny, w którym kształtowana była pozycja lotu. Skoczek narciarski został powieszony przy dużej szybkości wiatru.

Teraz mogą państwo zobaczyć krótki film z ubiegłorocznych badań – zajmujemy się saneczkami sportowymi. Doskonaliliśmy pozycję zjazdową w narciarstwie. Proszę zobaczyć, jak kształtujemy każdy element. Szukamy drobnych zmian, które mogą decydować o ułamkach sekund na mecie. Zawodnik utrzymuje pozycję zjazdową i każdy jego ruch jest analizowany przez grupę inżynierów z Politechniki Warszawskiej. Kolejny krótki film pokazuje, jak bardzo chwalą sobie badania zawodnicy.

Powiem kilka słów na temat projektów realizowanych dla zawodników kadr szkolenia olimpijskiego, przygotowujących się do mistrzostw świata, igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich. Mogą państwo zobaczyć 23 związki sportowe, z którymi współpracujemy. Starałem się umieścić tę tabelę tak, aby można było zaprezentować liczebności. To ponad 600 osobobadań w roku. To diagnostyka wspierająca sport zawodników do 23 lat.

Drugi program realizowany wspólnie z MSiT obejmuje przygotowania kadr narodowych do najważniejszych imprez sportowych. W ubiegłym roku przebadaliśmy ponad 407 zawodników. W tym roku sytuacja prawdopodobnie będzie podobna. Z każdym tygodniem zgłaszają się do nas kolejne związki. Współpracujemy z 13 związkami sportowymi. To badania diagnostyczne w bardzo różnym zakresie. Konsultujemy go z trenerami, sztabem szkoleniowym i staramy się dopasować je do aktualnych potrzeb zawodników.

Jakie są efekty tych projektów? Staramy się dostarczać praktycznej wiedzy dla trenerów, zespołów szkoleniowych przygotowujących zawodników do najważniejszych imprez. Staramy się wprowadzać do sportu dyfuzję osiągnięć naukowych, tworzyć nowe stanowi-

ska pomiarowe w Polsce i projektować różnego rodzaju badania potrzebne zawodnikom. Kształtujemy też współpracę międzyośrodkową jednostek naukowych.

Doskonalimy własny warsztat badawczy. Nowe inwestycja pojawiła się 2 lata temu i doskonale się sprawuje – wykorzystanie analizatora składu ciała. To bardzo profesjonalne urządzenie. Kolejna duża inwestycja to komora hipoksyjna, którą mam nadzieję, że w tym roku będziemy mogli oddać do użytku po zakończeniu prac budowlanych. Będą możliwości badań wysiłkowych w warunkach obniżonej ilości tlenu dla zawodników. Nie będzie konieczny wyjazd w góry na zgrupowania.

Jeśli chodzi o kadrę naukową, staramy się poszerzać wiedzę naszych pracowników. W bieżącym roku kończy się procedura o nadanie tytułu profesora tytularnego. Będzie to pierwszy taki profesor w instytucie od wielu lat. Jest też siedem promocji doktorskich. Jeden z doktoratów jest już obroniony, dwa znajdują się w recenzjach. Nasi pracownicy planują złożyć kolejne cztery do recenzji w IV kwartale tego roku. Nasza kadra się rozwija. Wspieramy naszych pracowników w działalności naukowej. Finansujemy pracownikom staże zagraniczne, procedury o nadanie tytułu profesora, przyznajemy stypendia doktorskie i stwarzamy warunki do urlopów szkoleniowych tak, aby nasi pracownicy doskonalili swój rozwój naukowy.

Upowszechniamy wiedzę, którą zdobywamy na podstawie badań. W ubiegłych 2 latach wydaliśmy 50 publikacji w czasopismach najwyższych list rankingowych – listy A Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jak państwo wiedzą, od 1 sierpnia weszła w życie nowa lista czasopism naukowych. Praktycznie wszystkie te publikacje mieszczą się w ramach najważniejszych publikacji na świecie i w naszym kraju. Stosunkowo nieliczna grupa pracowników naukowo badawczych – bo w instytucie tylko 27 osób zajmuje się badaniami – publikuje bardzo szeroko swoje naukowe dociekania. Warto wyrazić dla nich słowa uznania.

Aby nie przedłużać, panie przewodniczący, pominiemy część opisującą możliwości badań, jakie mamy w instytucie. Zajmujemy się żywieniem, dietetyką, badaniami biochemicznymi, dietetyką sportową, składem ciała, żywieniem, endokrynologią, mamy certyfikowane laboratorium badań biochemicznych, kinezjologią ruchu, badaniem momentów siły, mocą, wideoanalizą ruchu, z wykorzystaniem systemu VICON, mamy worek akcelerometryczny dla boksu, prowadzimy badania wydolnościowe, fizjologiczne, testy wydolności tlenowej i beztlenowej. Dysponujemy ergometrami: kajakowym, kanadyjkowym, wioślarskim, kolarskim, ale też do innych badań wydolnościowych, narciarskim, ręcznym do testów typu wingate, bieżnią mechaniczną.

Tak jak wcześniej mówiłem, jesteśmy laboratorium mobilnym i możemy spakować sprzęt i pojechać na badania zewnętrzne na pływalnię czy tory kajakowe, wioślarskie w terenie. Biegacze narciarscy, kolarze są badani w terenie. Obserwujemy badania sportowe. Prowadzimy badanie endokrynologiczne, testosteronu, hormonów z różnych grup. Poruszamy również psychologiczne aspekty. Badamy nawierzchnię i certyfikujemy sprzęt sportowy. To ciekawy zakres działalności badawczej i naukowej instytutu. Badamy nawierzchnie trawiaste, hale sportowe, stadiony. Pracownicy naszego instytutu szeroko się tym zajmują. Certyfikujemy sprzęt, który służy do sportu, do zabaw dzieci na placach zabaw. Taka jest pełna oferta badawcza i naukowa instytutu. Chemia analityczna, próbki biologiczne, analizy surowców to badania szczegółowe, których gama jest bardzo szeroka. Realizujemy też badania bikefitting, ustawienia pozycji kolarskiej, dostosowania kolarza do roweru, osiągnięcie sylwetki. Mamy ofertę diagnostyczną w postaci materiałów reklamowych. Tak wyglądają pierwsze strony.

Instytut prowadzi działalność wydawniczą „Biology of Sport". To bardzo wysoko punktowane czasopismo. W Polsce jest na 3., a na świecie na 36. miejscu w rankingu naukowym, o wskaźniku *impact factor* 2,212. Działalność wydawnicza dla trenerów – „Forum trenera". Mamy zespół metodyczny, oferty diagnostyczne dla różnych dyscyplin sportowych. Współpracujemy z trenerami na kanwie naukowej. Wskazują, co chcą zaznaczyć, dają nam listę zawodników i możemy rozpocząć badania w różnych projektach.

Opowiem jeszcze o „Team 100". Mamy 250 beneficjentów programu. To grupa zawodników do 23 lat, którzy są wspierani przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Instytut

jest operatorem tego programu. Jest bardzo chwalony. Obejmuje szkolenie i części pozasportowe.

W Akademii Trenerskiej prowadzimy działalność edukacyjną, w naszych szkoleniach wzięło udział 1000 trenerów. 20 szkoleń odbyło się w ubiegłym roku. Wykłady prowadziło 60 szkoleniowców w ramach 300 godzin dydaktycznych. To wszystko wiąże się z nauką. Akademia Zarządzania – staramy się podnieść kwalifikacje w obszarze organizacji zarządzania sportem. To działalność naukowo-dydaktyczna. Współpracujemy z ponad 40 związkami sportowymi w zakresie szkolenia. Kodeks dobrego zarządzania, który jest aprobowany przez MSiT. Narodowa Baza Talentów – staramy się identyfikować młodzież i zachęcać w ramach tego programu do zajęć sportowych. Prowadzimy pomiary somatyczne oraz sprawności fizycznej. Wszelkie dostępne udogodnienia znajdują się w Internecie. Każdy uczeń czy nauczyciel może takie testy przeprowadzić.

Realizujemy bardzo szeroki program klubu sportowego. Popularyzujemy sport wśród dzieci i młodzieży. To formy ruchowe. Wszystkie województwa i szkoły są objęte tym programem. Proszę zwrócić uwagę, że 350 tys. uczniów uczestniczyło w ubiegłym roku w programie popularyzującym zajęcia SKS.

Na zakończenie zobaczą państwo ostatni akcent: krótki film o tym, jak działa program skierowany do dzieci i młodzieży. Uczestniczyli w nim znani sportowcy. Prowadzonych jest wiele testów. To jedna z edycji we Włocławku. Popularyzowanych jest bardzo wiele dyscyplin sportów. Realizowane są zajęcia z młodzieżą w szkołach podstawowych i średnich.

Nie będę nadużywał państwa czasu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Panie dyrektorze, nie nadużył pan naszego czasu. Wiemy, że bez badań naukowych sport nie będzie się rozwijał w niektórych dyscyplinach, o których pan mówił, jak skoki, saneczkarstwo, narciarstwo. To bardzo potrzebne dla sportu. Jak kształtuje się budżet na te badania? Jakie są pana odczucia? Ile pieniędzy nam brakuje, aby być w średniej europejskiej, jeśli chodzi o badania sportowe? Jesteśmy bardzo daleko. Nie będziemy przygotowywali dezyderatów w tej kadencji. Chciałbym, abyśmy zrozumieli, gdzie jesteśmy. Nie ma co dużo gadać. Ile Niemcy wydają? Może nie Niemcy, ale Hiszpanie, Włosi, a ile my. Anglicy i Niemcy pewnie są daleko. Niech pan powie szczerze.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za to pierwsze zdanie, które pan powiedział, że sport bez badań nie może funkcjonować. Są dwie rzeczy, które dziś wspomagają sport: jedna jest dozwolona, a druga nie. Doping, co oczywiście jest niemożliwe, i badania, które należy promować.

Jeśli chodzi o projekty realizowane wraz z MSiT, oczywiście jesteśmy zadowoleni. Co roku dotacja na te programy i realizację badań rośnie. Obecnie to kwota, jeśli mamy mówić o kwotach, 2 mln zł. W tej kwocie się mieścimy i realizujemy badania najszerzej, jak to możliwe. Kolejny jest Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Realizujemy z nim program na kolejne 2 mln zł.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

To 4 mln zł. Kto jeszcze daje? Gowin coś daje, czy nie?

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Tak. Minister nauki i szkolnictwa wyższego daje, choć jesteśmy zaniepokojeni.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Ile daje, 500 tys. zł?

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

W tym roku dotacja statutowa wyniosła 1,2 mln zł, ale jest niższa w stosunku do roku ubiegłego, bo wtedy było 1,4 mln zł.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Mało.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Niestety wynika to z liczby pracowników naukowych, których posiada instytut. Od ubiegłego roku ta liczba się zmniejszyła. Jak państwo wiedzą, laboratorium antydopingowe od 1 stycznia stało się samodzielną jednostką i 6 naukowców, którzy bardzo dobrze punktowali i badali, odeszło. Obawiamy się, że w przyszłym roku będzie spadek tej dotacji ze względu na liczbę badań. Co się wydarzy?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Specyfika sportu w algorytmach pana ministra Gowina nie wychodzi?

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Na działalność statutową…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

OK, zaokrąglijmy to. Rocznie ma pan na działalność statutową 6 mln zł. Ile ma Hiszpania, Wielka Brytania, Niemcy? Nie ścigamy się, to uwaga do nas wszystkich.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Tam jest 16 mln, ale euro, mówiliśmy o Hiszpanii. Wielka Brytania wydaje ok. 25 mln euro. Dotacja celowa na badania sportowe…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Panie ministrze, trzeba się cieszyć, że mamy tyle medali.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Do MSiT nie możemy mieć żadnych pretensji. Współpraca jest znakomita. Nie chodzi o to, aby słodzić panu ministrowi. Pan minister dobrze mnie zna i wie, że nie należę do takich osób. Ministerstwo Sportu i Turystyki bardzo się stara, aby mieć środki na dodatkowe programy, sport powszechny, upowszechnianie sportu. To kolejne 10 mln zł. To duże, szerokie programy, kierowane do tysięcy dzieci i młodzieży.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Panie dyrektorze, dziękuję. Dowiedzieliśmy się wiele.

Pan minister Widera.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Szanowni państwo, zawsze będę powtarzał, że pieniądze to nie wszystko. Oczywiście są bardzo ważne. Doskonale wiemy, że pieniądze nie wywalczą medali. Chciałem powiedzieć, że przychodząc do ministerstwa, pierwszą rzeczą, którą zrobiłem, były zmiany kadrowe w Instytucie Sportu. Były radykalne. Instytut Sportu wykorzystywany był przez 7–8 związków sportowych. Dziś, jak powiedział pan profesor, to 23 związki. Mamy 40 związków olimpijskich i 30 nieolimpijskich. Problemem jest to, aby przekonać związki, aby korzystały z wiedzy, usług i doświadczeń Instytutu Sportu. Pieniądze się znajdą. Proszę zwrócić uwagę, że te wszystkie 23 związki realizują projekty badawcze, na które znajdujemy środki. Znajdziemy środki, jeśli będą dobrze wykorzystane, z pomysłem. Związki muszą przyjść z ofertą i planem, co chcą, aby IS dla nich zrobił. Proszę być spokojnym. Idziemy w dobrym kierunku. Jeśli IS będzie miał w przyszłości 200 pracowników, w tym kilkunastu z wysoką rangą naukową, będzie lepiej dofinansowany, bo są odpowiednie granty związane z liczbą pracowników naukowych. Obecnie w radzie naukowej zasiadają praktycy, naukowcy, profesorowie. To nie teoretycy. Oni wiedzą, jak działać na rzecz polskiego sportu i treningu sportowego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Dziękuję. Nie wiemy, ile więcej jest od 2015 r. Szanuję Kazia Moskala, powinien dostać tę informację. Może na piśmie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Odpowiemy na piśmie.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń w Instytucie Sportu – Państwowym Instytucie Badawczym dr hab. Mariusz Ozimek:

Jeszcze słówko. W stosunku do ubiegłego roku – niecały rok pracuję w instytucie, zajmując się tą częścią – jest 200 tys. zł na każdy z projektów. Jest progres, bo to o 10% więcej w stosunku do tego, co było. To nie są małe środki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Zdaję sobie sprawę ze specyfiki, że nie wystarczy mieć tylko pieniądze, związki muszą to wykorzystać. Dać pieniądze, przebadać, przeprowadzić środki z jednej kieszeni do drugiej bez efektywności nie ma sensu. To wszystko – musi być sprzęt itd. Widać, że trzeba gonić czołówkę światową, powolutku.

Pan poseł Rutnicki na koniec, z dobrym słowem.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Chciałem zadać pytanie. Mówiono o badaniach w zakresie nawierzchni sportowych. Jak wyglądają wasze badania, jeśli chodzi o inwestycje realizowane przez MSiT? Inwestycji związanych z boiskami wielofunkcyjnymi, tartanem jest wiele. Czasem te nawierzchnie mogą pozostawiać trochę do życzenia. Czy wasze zalecenia są na bieżąco uwzględniane przez ministerstwo sportu, jeśli chodzi o proces certyfikacji nawierzchni? Nie mam takiej wiedzy, więc z chęcią bym usłyszał, w jaki sposób ministerstwo realizuje proces certyfikacji i czy uwzględnia badania i wytyczne Instytutu Sportu. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Certyfikacja nawierzchni obiektów sportowych to element uzyskania licencji do przeprowadzania zawodów i treningów. To sprawa bezpieczeństwa. Komórka certyfikująca wykonuje to na zlecenie wykonawcy i jest to niezbędny dokument, który umożliwia uzyskanie licencji do przeprowadzenia zawodów.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Panie ministrze, nie mam uwag co do poważnych obiektów lekkoatletycznych, certyfikowanych. Oczywiście w projektach infrastrukturalnych, nawet jeśli chodzi o wielkości dofinansowania, obiekty certyfikowane otrzymują zupełnie inne środki. Co z taką klasyczną bieżnią prostą czy boiskiem wielofunkcyjnym, które realizowane są w ramach sportowej infrastruktury przyszkolnej, które procesu certyfikacji w sensie dopuszczenia do zawodów chyba nie potrzebują? Jak to wygląda, jeśli chodzi o tego typu nawierzchnie i nadzór ze strony ministerstwa?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Odpowiedzialność spoczywa na głowie wykonawcy i inwestora. Każdy inwestor decyduje, jaki powinien być wskaźnik techniczny obiektu. W same przetargi nie możemy ingerować. To decyzje samodzielne i inne procedury. Nie możemy wpływać na to, że dana firma ma to wykonywać. Sprawdzamy jedynie, czy wykonawca stosuje odpowiednie materiały, bezpieczne w użytkowaniu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Na zakończenie powiem, że to normalne certyfikaty budowlane, które stosuje się do każdego materiału, który się używa, niezależnie, czy buduje się obiekt sportowy, czy inny. Jeśli chodzi o możliwość rozgrywania zawodów ligowych, są przepisy związkowe, które normują, na jakiej nawierzchni można grać. Tak jest ze sztuczną trawą. Dodam, że nie na każdej sztucznej trawie można rozegrać mecz w ramach FIFA.

Bardzo proszę, pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo się cieszę, że jest monitoring, jeśli chodzi o nawierzchnię, i patrzycie na certyfikaty. Nie zawsze tak było. Jak pan przewodniczący, jestem posłem od 2005 r. Pamiętam słynne orliki. Nie w tym budynku, ale pan poseł Tomaszewski dopytywał o certyfikaty, czy ta sztuczna trawa jest zdrowa dla uprawiania sportu. Twierdził nawet, że by swojego dziecka tam nie posłał.

Mam pytanie. Wiem, że były zaniedbania. Rozumiem, że teraz nie ma sytuacji, aby ministerstwo dopuściło do stosowania takich nawierzchni. Znamy różne, niewyjaśnione sprawy. Można sprawdzić w archiwach, informacjach internetowych. Certyfikaty były dopasowywane, aby ta chińska trawa niby spełniała normy.

Kończąc, powiem panu przewodniczącemu Rutnickiemu, że zawsze trzeba kontrolować obecną władzę, ale też pamiętać o poprzednikach. Z mojej wiedzy, a mam bardzo dużą, podobnie poseł Moskal, pan poseł Rutnicki też zasiada w Komisji dość długo…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Już się zgłasza do wypowiedzi. Zaczęło się. Pan minister już nie jest potrzebny.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…sprawy orlika i nawierzchni nie są wyjaśnione do dziś. Może kiedyś przyjdzie czas.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Pan przewodniczący Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO-KO):

Mam prośbę. Absolutnie nie chodziło mi o politykę. Pan poseł jest lekko uczulony. Jeśli ma pan jakieś dane dotyczące nieprawidłowości, minister sprawiedliwości i prokuratura mogą temu zaradzić. Wiem, że mają teraz duże problemy same z sobą. Jeśli ma pan taką wiedzę, że są nieprawidłowości, trzeba przygotować odpowiednie doniesienie. Interesowała mnie przede wszystkim wiedza merytoryczna. Instytut Sportu się rozwija, robi badania i o to chodzi. Jeśli będziemy wydawali kolejne środki i badali nowe nawierzchnie, warto wykorzystać państwa wiedzę, aby wprowadzać nowe certyfikaty w taki sposób, aby nasze dzieci mogły bezpiecznie uprawiać sport. Tylko o to mi chodzi. Sami widzimy, jak wyglądały nawierzchnie 5, 10, 15 lat temu, teraz i zobaczymy, jak będą wyglądały za 5 lat. Cieszę się, że IS nad tym się pochyla. Z punktu widzenia rozwoju sportu, kontuzji to bardzo istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO-KO):

Tym kończymy. Po to jest nauka i nowe patenty, aby je wdrażać. Projektanci powinni z nich korzystać, po opiniach niezależnych instytucji, jak instytuty badawcze. Wtedy wszystko będzie dobrze.

Dziękuję za pracę. Zamykam posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym. Zapraszam jutro o 8:30. Będzie ważny temat o bezpieczeństwie w górach. Musimy zastanowić się, co będzie dalej.